

# Każdy pracownik współgospodarzem zakładu

W pierwszym półroczu bieżącego roku działalność przedsiębiorstwa koncentrowała się wokół problemów i zadań nakreślonych przez uchwały Plenum KC PZPR, dotyczące takich zagadnień jak: dalsze wprowadzanie i udoskonalanie norm technicznie uzasadnio-

nym, rozszerzenie stopnia zakordowania robót i porządkowania polityki płacowej, zwłaszcza kadry inżynieryjno-technicznej. Znaczący wysiłek organizacyjny włożono w porządkowanie gospodarki materiałowej w myśl uchwał IX Plenum KC naszej partii i jej odpowiednikom — uchwałom KW i KZ PZPR.

Działalność ta miała na celu zwiększenie wydajności pracy przy jednoczesnym obniżeniu kosztów produkcji. Od tych czynników zależy jest wielkość akumulacji, a w konsekwencji wysokość funduszu zakładowego.

Praca nad podniesieniem wydajności pracy przyniosła w efekcie zrealizowanie planu produkcji globalnej w 104%, a planu towarowego w 101%. Są to wyniki zadowalające. Przekro-

czono jednak przy tym poważnie koszty produkcji oraz wzrosła ilość godzin nadliczbowych.

Dlatego też sytuacja ekonomiczna zakładu wymaga głębszej analizy i podjęcia odpowiednich kroków w kierunku wyeliminowania tych czynników, które ją pogarszają.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

# Przygotowania do obchodów Święta Odrodzenia PRL

Tegoroczne Święto Odrodzenia będzie obchodzone w Świdniku jak co roku uroczystie. Przebiegać ono będzie w tym roku pod znakiem imprez sportowych, z racji jubileuszu X-lecia KS „Avif”. A

wiele świdniczan będą uczestniczyć w akademii zorganizowanej przez klub sportowy, w otwarciu stadionu po renowacji i w wielu imprezach sportowych.

Punktem kulminacyjnym obchodów Święta Odrodzenia będzie akademii poświęcona pamięci rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN, która odbędzie się w ZDK prawdopodobnie 17 lipca. Całością przygotowania do obchodów kieruje powołany w tym celu przez KZ PZPR komitet organizacyjny.

## Wskrócie

### KONFERENCJA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO

16 bm. obradowała kolejna Konferencja Samorządu Robotniczego. Tematem obrad była między innymi sytuacja ekonomiczna przedsiębiorstwa. Sprawozdanie z KSR zamieścimy w numerze następnym.

W najbliższym czasie Egzekutywa KZ PZPR dokona kolejnej oceny pracy ZMS-u oraz radnych do MRN z ramienia WSK.

### Dzisiaj w numerze:

- ◆ Racjonalizujemy i unowocześniamy metody produkcji
- ◆ Refleksje nieobozowicza
- ◆ W przybytku X Muzy
- ◆ Działacz sportowy — to mocne słowo



Egzamin wstępny do WSI

Foto: Z. Piasecki

## KOR działa!

KOR — znaczy Korpus Oficerów Rezerwy. Ta prężna organizacja, która powstała przy zakładowym Kole LOK, po upływie zaledwie kilku miesięcy działalności, skupia w swych szeregach ponad 60 członków, których z każdym dniem stale przybywa. Honorowym prezesem jest inż. Aleksander Smolarkiewicz — dyr. nac. WSK. Prezesem z urzędu jest inż. Kordecki. Funkcję sekretarza sprawują kol. kol. Pędzik i Mańko.

Celem organizacji jest popularyzowanie chlubnych tradycji Ludowego Wojska Polskiego, podnoszenie tężyzny fizycznej i sprawności byłych żołnierzy — oficerów zwolnionych do rezerwy. Już w pierwszych zawodach w Lublinie KOR-owcy ze Świdnika dali o sobie znać zajmując III miejsce w specjalności radio-

wej, samochodowej i saperskiej. Po nawiązaniu łączności z kółami terenowymi Opola, Kraśnika, Trawnika i Piasku KOR organizuje w Świdniku zawody strzeleckie.

Praca KOR z dnia na dzień rozwija się i wzbogaca w nowe atrakcyjne formy. K.

## Uporządkować teren obok hali nr 3

Na terenie przyległym do hali, gdzie mieści się między innymi wydział obróbki plastycznej, panuje nieśmiały bałagan. Porozrzucone w nieładzie metalowe formy, kawałki blachy, drzewa i innych przedmiotów — oto obrazek z tamtego terenu. Przed zbliżającym się Świętem Odrodzenia pracownicy tego wydziału mogliby między innymi uczcić święto podjęciem zobowiązania uporządkowania terenu w czynie społecznym, podobnie jak zrobiono to przed 1 Maja obok innych hal. Teren zyskałby na estetycznym wyglądzie, a nasze buty wzbogaciłyby się o kilkadziesiąt kilogramów niezbędnego przy wytopach złomu. (sob)



Już za rok ośrodek kolonijny i wczasów niedzielnych nad J. Białym oddany zostanie do użytku pracowników WSK. Na zdjęciu: plaża nad J. Białym.

Foto: Z. Piasecki

## GŁOS ŚWIDNIKA

PRACOWNIA KRAJOWY ZAKŁADOWEGO PZPR, RADY ZAKŁADOWEJ I RADY ROBOTNICZEJ  
Nr 8 (116) 15 lipca 1963 r. Cena 50 gr

## Jak przebiega realizacja wniosków Plenum KZ PZPR w sprawie obniżki kosztów własnych

Od czwarczego Plenum KZ PZPR, które analizowało sytuację ekonomiczną naszego przedsiębiorstwa, upłynęło prawie miesiąc. Plenum nakreśliło zadania dla kierownictwa administracyjnych i organizacyjnych w wydziałach, w kierunku poprawienia sytuacji ekonomicznej. Gros tych zadań dotyczy bardzo istotnego problemu obniżki kosztów własnych, które w 5 miesiącach br. zostały poważnie przekroczone. Jak realizuje

się wnioski Plenum w wydziałach? Z takim oto pytaniem zwróciliśmy się do kilku sekretarzy OOP i kierowników wydziałów.

WYDZIAŁ OBRÓBKI PLASTYCZNEJ — informuje nas kier. inż. Adamczyk — w ostatnim miesiącu zmniejszył koszty wydziałowe o 11% w stosunku do poprzednich miesięcy. Osiągnęliśmy taki wynik poprzez wzmocnienie kontroli wydawanego na warsztat materiału. Obecnie prowadził się dokładne obliczenia materiału i jest on dostarczany na warsztat w ilości potrzebnej do wykonania danej serii detali, prawie bez żadnych nadwyżek. Prowadzimy również ścisłą kontrolę cynku i ołowiu, które w naszym wydziale są stosowane w dużych ilościach. Dlatego też zmniejszyliśmy ich zużycie i otrzymujemy poważne oszczędności. Dalsza sprawa, którą obecnie chcemy doprowadzić do końca — to zagadnienie ostrzeżenia narzędzi pracy, takich jak wykończniki itp. Dotychczas ostrzyż je wydział narzędziowy.

Wystąpiliśmy z wnioskiem o zainstalowanie w naszym wydziale szlifarki do szlifowania na płasko, aby ostrzyż narzędzia we własnym zakresie. W efekcie koszty wykonania tej pracy byłyby o wiele mniejsze.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

## Załoga WSK wita Święto Lipcowe

Jak co roku, załoga WSK powitała zbliżające się Święto Od-

rodzenia licznymi zobowiązaniami. Jako pierwsi dali o sobie znać pracownicy magazynów i przykrawalni. Oto między innymi pracownicy centralnej krawalarni w ramach podjętych zobowiązań wypłacają kwotę 2.500 zł, a pracownicy przykrawalni motocyklowej 3.360 zł.

Zobowiązania i czyny pracowników HZ-4 poza godzinami pracy przyniosła 6.460 zł oszczędności. Załoga W-36 zobowiązuje się wykonać plan produkcji globalnej III kw. w 102,5%, co przyniesie 240.000 zł. W czynie społecznym załoga tego wydziału wykona 100 krzesła dla przedszkoli o wartości 6.000 zł.

Są to jak już zaznaczyliśmy pierwsze zobowiązania poszczególnych załóg. O innych zobowiązaniach i o przebiegu ich realizacji w numerze następnym. K.

## Realizacja Czynu XX-lecia PRL przebiega coraz sprawniej

W jednym z poprzednich numerów gazety informowaliśmy o realizacji „Młodzieżowego czynu na XX-lecie PRL”. Informacja ta dotyczyła przebiegu akcji w

skali całego zakładu. Obecnie rozpoczynamy cykl materiałów na ten temat z poszczególnych wydziałów, gdzie młodzież podjęła realizację Czynu.

Po sukcesie wydziału ślusarsko-sprawalniczego, który zobowiązania produkcyjne w ramach Czynu już zrealizował, dotarli do nas meldunek o dobrych wynikach wydziału 20 w wykonaniu swoich zobowiązań. Informuje nas o tym sekretarz grupy działania ZMS kol. Kostian:

— Dla uczczenia XX-lecia PRL grupa ZMS z naszego wydziału podjęła się wykonania dodatkowej produkcji o wartości

CIĄG DALSZY NA STRONIE 3



Dla dzieci plaża, to morze plażu, w którym mogą się bawić godzinami

Foto: Z. Piasecki



# Każdy pracownik współgospodarzem zakładu

## DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1 PRZEKROCZENIE KOSZTÓW PRODUKCJI

Koszty produkcji powstają jako efekt zużycia środków materialnych, a więc surowców, półfabrykatów, narzędzi, przyrządów, amortyzacji budynków i obrabiarek oraz środków pieniężnych wydatkowanych na płace robotnicze.

Przekroczenie kosztów produkcji w pierwszym półroczu nastąpiło ze względu na:

— złą gospodarkę zakładu materiałami. Złożyło się na to szereg przyczyn takich jak: brak robotników, zagubienie materiałów i detali, nieprzestrzeganie obowiązujących norm zużycia materiałów itp. W tej dziedzinie przekroczyliśmy koszty o 4 miliony zł. O 5,7 mln zł nastąpiło przekroczenie na kartach braków. Niechlubne przodownictwo w brakach widzą wydziały 34, 40 i 42;

— przekroczenie kosztów wydziałowych, które wyniosło 2 mln zł. Jeden tylko wydział 22 przekroczył fundusz plac o 250.000 zł. Przekroczyły go także takie wydziały jak: startu, ślusarsko-spalalnicy, łopat i inne;

— stosowanie godzin postoju, które za okres 5 miesięcy wyniosły aż 56.000 robotniczo-godzin, przy jednoczesnym wykorzystaniu 106 tys. godzin nadliczbowych;

— przekroczenie plac na śmigłowce o 20.000 zł.

Oczywiście przykłady te nie są jedynymi przyczynami przekroczenia kosztów produkcji, obok nich jest jeszcze cały szereg innych, a wszystkie powstają na skutek złej gospodarki zakładem. Powiedzieliśmy na wstępie, że koszty mają wpływ na wielkość funduszu zakładowego, czyli że przekroczenie kosztów w I półroczu pociągnęło za sobą automatycznie zmniejszenie funduszu zakładowego.

Stwierdzamy, że gospodarka przedsiębiorstwa w omawianym okresie była złą, skoro wysiłki włożone w kierunku obniżki kosztów własnych przyniosły efekt odwrotny — przekroczenie.

Zgadza się chyba wszyscy, że tak nie można, że chcemy mieć wysokie premie, więcej izb mieszkalnych, żłobków, przedszkoli, placówek kulturalnych itp.

Będziemy się domagać wyciągnięcia wniosków w stosunku do winnych.

### WSZYSCY JESTEŚMY WINNI!

Wyciągamy więc wnioski przede wszystkim w stosunku do siebie. Niech to uczyni ślusarz, który do pewnych operacji używa niewłaściwych narzędzi, powodując ich szybkie zniszczenie, np. wbijanie kolka pilnikiem zamiast młotkiem. Tokarz, który stosując niewłaściwe parametry skrawania przyczynił się

do awarii maszyny i narobił braków, frezjer rzucający przyrządy, którym się posługuje w pracy, byle gdzie, a nie kładzie na miejsce dla nich przeznaczane, pracownik transportu gubiący detale i materiał, blacharz wykonujący detale małe z dużego arkusza blachy, podczas gdy pod stołem ma ten sam gatunek blachy w rozmiarach odpowiednich do wykonania tych detali.

Powinno to uczynić technologic, który opracował zły proces technologiczny, na skutek czego zmarnowano materiał, robotnicę i zepsuto maszynę, konstruktor projektujący zły, nie nadający się do użytku przyrząd.

Ale nie tylko oni, czyli ci, którzy wykonują produkt naszego zakładu. Bo oto kierowa w celu usunięcia usterki w samochodzie ustawia go na trawniku. Chodzi później wokół samochodu, wylewa na trawnik smary, depece go, doprowadzając do opłakanego stanu. Urzędnik z któregoś biura wychodzi jako ostatni z pomieszczenia i zapomina zamknąć okna, a na jutro, po wicherze szkłar w tych samych oknach musi wstawić nowe szyby.

Człowiek, tak człowiek, który zamyka drzwi kopniem nogą, bumelant obijający się w pracy, symulant udający chorego, wyłudający zwolnienie lekarskie po to, by kosztować zakładu zaorać pole, zasieć zboże itp., wandal wycinający nożem infelaj na stołach, szafkach, uderzający młotkiem w imadło, we wszystko co ma pod ręką, ot tak sobie — dla zabawy. I wreszcie złodziej wynoszący teleskopy, gażniki, spirytus i inną własność zakładu. Innymi słowy wszyscy ci, dla których to wszystko, co znajduje się w zakładzie, oznacza „państwowe”, a nie ich — ci nie wiedzący, że to wszystko co bezmyślnie zmarnują znajduje się z powrotem na tym samym miejscu, kosztem ich własnych potrzeb życiowych.

Bo przecież zakład jest nasz, to wszystko co się w nim znajduje również jest nasze, bośmy to sami stworzyli i sami utrzymujemy. Jest więc na każdym kroku własność nasza, społeczna, którą musimy szanować, tak jak własność osobistą. Musimy wobec tego wszyscy być gospodarzami naszego wspólnego majątku.

I jeżeli każdy z nas po wnioskach wyciągniętych przede wszystkim w stosunku do siebie, a później do drugich zajmie w zakładzie pożyte współgospodarza, sytuacja ulegnie zmianie na tyle, że nie będziemy szukać winnych, ale tych najoszczędniejszych po to, aby ubrać ich w laury dobrego gospodarza.

### W IMIĘ WŁASNYCH POTRZEB

Sytuację można jeszcze nadrobić. Przed nami jest jeszcze pół roku czasu, za nim dokonają się ostateczne, potrzebne do określenia wielkości funduszu zakładowego, podsumowania wyników ekonomicznych przedsiębiorstwa.

W roku ubiegłym fundusz zakładowy wyniósł 12 mln zł w wyniku oszczędności 29 mln zł planowej akumulacji. Jeżeli w tym roku zrealizujemy zadania produkcyjne i plan akumulacji tylko w 100 proc., fundusz zakładowy wyniesie 8 mln 700 tys. zł.

W wypadku, gdy wykonamy zadania planowe z nadwyżką, a więc podniesiemy wydajność o ileś tam procent ponad 100, a przy tym obniżyliśmy koszty produkcji uzyskamy odpowiednią kwotę akumulacji potrzebnej do uzyskania większego funduszu zakładowego. Będzie to widoczne w każdej pozycji przeprowadzonego co roku podziału funduszu.

Warto więc zmobilizować swoje wysiłki do nadrobienia strat za pierwsze półroczie i zrealizowanie rocznych zadań planowych. Potrzebne jest jednak do tego zrozumienie całej załogi, że majątek przedsiębiorstwa nie stanowi

tylko własności „państwowej” czy „cudzej”, ale jest własnością nas wszystkich.

O ilości tych, którzy to rozumiają zwiększa się wynik kierownictwa polityczno-administracyjnego zakładu prowadzącego pracę uświadamiającą o konieczności oszczędnej gospodarki. A pracy przed kierownictwem zakładu jest bardzo dużo. Trzeba, by organizacje partyjne w wydziałach, Rady Oddziałowe, Rady Robotnicze i ZMS ściśle współpracowały z kierownictwem wydziałów w zakresie ekonomiki wykonania zadań. Wspomniane organizacje muszą się ucałić na sprawę marnotrawstwa. Powinny mu przeciwdziałać poprzez systematyczne kształtowanie u załogi właściwego stosunku do mienia społecznego, drogą uświadamiania, krytykowania, a jeżeli zajdzie potrzeba wyciągnięcia surowych wniosków w stosunku do winnych marnotrawstwa.

Trzeba powiedzieć sobie otwarcie, że nie może być wśród nas brakowców, symulantów, wandal, złodziei i innych marnotrawców, bo bez nich będzie nam się lepiej, łatwiej i ekonomiczniej pracowało w kierunku wykonania postawionych przed zakładem zadań.

Bez nich lepiej będą się kształtować nasze zarobki i szybciej zaspokoiły nasze życiowe potrzeby.

Marian Kos

# Jak realizujemy wnioski Plenum KZ PZPR

## DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Sekretarz OOP tow. M. Ciebiń poinformował nas, że w sprawie obniżki kosztów zwolano Egzekutywę OOP, a w najbliższym czasie planuje się zwolnienie zebrania partyjnego. Organizacja partyjna poprzez aktywność i grupy partyjne prowadzi prace uświadamiającą wśród załogi wydziału w kierunku zbliżenia jej do współzawodniczenia gospodarką wydziałową. Podkreśla się przy tym szczególnie zagadnienia walki z marnotrawstwem, brakrobotstwem i bumelantstwem.

Niewątpliwie jest to niemający zakres pracy. Ale kierownictwo polityczno-administracyjne wydziału nie powinno zapominać, że w wydziale istnieje jeszcze szereg innych środków oddziaływania. Działają przecież organizacje społeczne, prowadzi się pracę propagandową w różnej formie, w której sporo miejsca należy poświęcić obecnie tym zagadnieniom. Przy wykorzystaniu wszystkich możliwych środków w kierunku wychowania załogi na dobrych współgospodarzy,

łatwiej będzie urealnić podjęte zobowiązanie nadrobienia wszelkich założeń.

W wydziale ślusarsko-spalalniczym szczególnie nacisk położono obecnie na wyeliminowanie z produkcji godzin postojowych.

— W naszym wydziale — mówi sekretarz OOP tow. Szponarowicz — mieliśmy taki okres, kiedy wielu pracowników nie byliśmy w stanie zabezpieczyć roboty i musieliśmy płacić godziny postojowe. Przeprowadziliśmy wobec tego analizę zatrudnienia w wydziale i w związku ze stwierdzeniem nadwyżkami w zatrudnieniu postanowiliśmy, aby je ujednolicić z wydziałem. To w znacznym stopniu zmniejszyło ilość stosowanych godzin postojowych. Przy większym zaangażowaniu w robotę, godziny te już prawie nie są stosowane.

W najbliższym czasie zamierzamy zająć się zagadnieniem braków. Chcemy prowadzić analizę braków na poszczególnych gniazdach produkcyjnych, aby w ten sposób mieć pełne rozeznanie o pracy mistrzów i dozoru średniego w kierunku podniesienia jakości produkcji, a tym samym zwiększyć w stosunku do nich wymagania pod tym względem.

Kierownictwo tego wydziału wzmocniło kontrolę obecności. Oprócz kart zegarowych, dodatkowo mistrzowie sprawdzają obecność w swoich gniazdach. Działająca przy Radzie Oddziałowej komisja do walki z bumelantstwem prowadzi ściślejszą kontrolę nieobecności. W stosunku do bumelantów wyciągane są surowe wnioski dyscyplinarne.

Nie więc dziwnego, że i w tym wydziale notuje się obniżkę kosztów produkcji.

W wydziale startu zagadnieniem ekonomiki poświęcono naradę produkcyjną, na której podjęto konkretne wnioski. Niestety z uwagi na trudności od nas niezależne, napiszemy o nich w numerze następnym.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 5



Przygotowanie śmigłowca do lotu wymaga wielu umiejętności

Foto: Z. Piasecki

# Racjonalizujemy i unowocześniamy metody pracy

Artykułem zatytułowanym „W poszukiwaniu najlepszych form pracy”, zamieszczonym w 5 numerze „Głosu”, rozpoczęliśmy stały cykl informacji dotyczących ruchu racjonalizatorskiego i rozwoju postępu technicznego w naszym zakładzie.

Będąc w stałym kontakcie z kierownictwem działu postępu technicznego, które podjęło w tym kierunku szereg pożytecznych zobowiązań, zamieszczać będziemy pod wymienionym wyżej tytułem szczegółowe informacje o realizacji projektów racjonalizatorskich zgłoszonych przez poszczególnych pracowników. Wszyscy racjonalizatorzy i działacze ruchu racjonalizatorskiego będą mogli na bieżąco orientować się, kiedy i które projekty racjonalizatorskie zostały wprowadzone do produkcji, jakie oszczędności uzyskano z tego tytułu i w jaki sposób wynagrodzono za to autora projektu.

Publikowane w ten sposób wyniki ruchu racjonalizatorskiego w naszym zakładzie, będą zawierały również dane porównawcze obrazujące procentowy wzrost ilości projektów zgłoszonych, uzyskanych oszczędności i wypłaconych nagród w stosunku do miesięcy poprzednich.

Będziemy również zapoznawać Czytelników z trudnościami wprowadzania do produkcji tzw. wniosków obcych branżowo, po-

siadających duże wartości techniczne przy zastosowaniu ich w innym rodzaju i typie produkcji.

Po podsumowaniu wyników za I półrocze 1963 r., do działań produkcyjnych w zgłaszaniu projektów racjonalizatorskich należał: dział TT, który zgłosił 154 projekty (brawo, pracownicy tego działu), następnie wg kolejności: wydział 40-43 — za 61 projektów, dział TMT — za 53 projekty i dział NKT — za 43 projekty, oraz wydziały: 30, 21, TT-MTD i wydział obróbki mechanicznej, których pracownicy zgłosili od 10—38 projektów racjonalizatorskich.

Łącznie w ubiegłym półroczu roku 1963 opracowano i zgłoszono do działu postępu 528 projektów racjonalizatorskich (w I półroczu 1962 — 154 projekty).

Wprowadzono do produkcji 228 projektów (przy 174 odrzuconych) uzyskując oszczędności w wysokości 3.598.699 zł.

Autorów projektów racjonalizatorskich nagrodzono łączną sumą 227.986 zł.

Ale Czytelników interesują zapewne również przykłady przedstawiające poszczególne projekty i wartości przyznawanych wynagrodzeń.

Tak więc do poważniejszych projektów racjonalizatorskich

wprowadzonych lub wynagrodzonych w I półroczu tego roku należy zaliczyć:

— projekt mgr Jana Koperwasa (dz. TMT i Tadeusza Lipskiego (dz. HZ), dotyczący zastąpienia bromku metylenu — bromoformu czystego, bromoformem technicznym. Projekt ten przyniósł zakładowi 578 347 zł oszczędności w skali rocznej — jednocześnie wyeliminował sprzedawanie wyżej wymienionych produktów w ramach importu.

Twórcom projektu wypłacono wynagrodzenie w wysokości 10 000 zł.

Projekt noszący tytuł „Anulowanie błędnych śrubowej” zgłoszony przez inż. Adama Kulewiczę obniżył koszt motocykla M06-ZZ w skali rocznej o 456 750 zł. Projektodawcę wynagrodzono sumą pieniężną 5000 zł.

Projekt racjonalizatorskie wprowadzające zmiany konstrukcyjne i technologiczne części składowych motocykla i przynoszące tą drogą znaczne oszczędności materiałowe, złożył pracownicy wydziału obróbki plastycznej — Kazimierz Seibor i Kazimierz Radczak oraz pracownik działu TT — Jan Golan. Suma wypłaconych nagród wynosi 6000 zł.

Autorem projektu dotyczącego prób plastu śmigła, który przyniósł zakładowi oszczędności w skali rocznej w wys. 1.771.152 zł jest inż. Jan Toruń.

Otrzymał on za swój projekt nagrodę 6000 zł.

WŁ. Lorenc



Ukończenie szkoły zawodowej z bardzo dobrym wynikiem, znaczny zdobyty zawodu. Ale żeby być dobrym fachowcem, trzeba stale podnosić kwalifikacje zawodowe.

Foto: Z. Piasecki





Płyniemy w morze...

Foto: J. Siczczak

## Realizacja Czynu XX-lecia PRL przebiega coraz bardziej sprawniej

**DOKOŃCZENIE ZE STRONY I** ponad pół miliona złotych na przestrzeni roku bieżącego. Jednocześnie postanowiliśmy podnieść jakość produkcji, zmniejszyć do minimum braki, starać się wnieść jak najwięcej usprawnień, podnieść dyscyplinę, poprawić wygląd estetyczny wydziału, oraz wyrobić w jak największym stopniu poczucie koleżeństwa i wzajemnej współpracy u naszych członków.

Minęło dopiero pół roku, a już w ramach podjętego zobowiązania wykonaliśmy produkcję wartości około 800.000 zł. Niezależnie od tego kontynuujemy dalej realizację zobowiązań czynowych. Najbardziej wydajni pracownicy to kol. kol.: J. Gąsior, M. Królikowski, J. Terepota, J. Włodarczyk, J. Luterek i inni.

W naszej BPS zasługują na uznanie koledzy: Cz. Beldowski i Mankiewicz. Nie można również pominąć kol. M. Białkowskiego, który pomaga przy estetycznym urządzeniu wydziału oraz o kol. Alicji Głaz, która także wybitnie przyczyniła się do realizacji zobowiązań naszej grupy.

Wiele również zawdzięczamy dobrze układającej się współ-

pracy z OOP i kierownictwem wydziału.

Tyle sekretarz. Do tego, co powiedział warto dodać, że ich grupa zrealizowała już podjęte zobowiązania w przeważającej części. Na uwagę zasługuje również to, że obok zadań produkcyjnych zwrócono uwagę na sprawę właściwego wychowania młodych pracowników w duchu koleżeństwa i kolektywnej pracy. Są to bardzo istotne, ale zarazem niełatwe cele. Wierzymy jednak, że młodzieżowcom z W-20 uda się je zrealizować.

Wydział kuźni — teren działania trzynastoosobowej grupy działania, której sekretarzem jest kol. Terecha również zapisał na swoim koncie poważne sukcesy. W wyniku realizacji zobowiązań, zmniejszenia ilości braków o 10% w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego, grupa ta zaoferowała 251.467 zł. Najbardziej czynni pracownicy z tej grupy to kol. kol.: Maria Ksińska, Jan Szeptuch, St. Świętoń, Józef Dudek i wielu innych.

Pracowita trzynastka ZMS-owców czeka jednak na większe zainteresowanie ze strony OOP i kierownictwa wydziału. Pomimo różnych trudności, które nikt niejednokrotnie nie pomaga grupie rozwiązać, ZMS-owcy nie chcą pozostać w tyle za innymi i zapowiadają podjęcie i wykonanie szeregu nowych zobowiązań, oczywiście dopingując się nawzajem własnymi wynikami.

### Grupa działania ZMS przy budynku administracyjnym

Tak niegdyś świetnie działająca na odcinku kulturalnym, grupa działania przy budynku administracyjnym, od dłuższego już czasu zapadła w głęboką drzemkę. Podczas gdy inne grupy realizują poważną akcję, ta grupa nie tylko, że nie bierze w niej udziału, ale nie przejawia skutecznej działalności w sprawach wewnątrzorganizacyjnych.

Składki nie są opłacane na bieżąco, nie przyjmuje się do organizacji nowych członków, nie prowadzi żadnej innej działalności. Taki stan nie powinien być tolerowany przez KZ ZMS i organizację partyjne działające na tym terenie. W grupie jest dużo aktywistów, naszej zakładowej organizacji i trzeba koniecznie pobudzić ich do działania.

(sok)

## Refleksje nieobozowicza

Reportaż z obozu szkoleniowo-wypoczynkowego, uczestników socjalistycznego współzawodnictwa pracy, rozpoczynam pisać po przestudiowaniu książki obozowej, jaką otrzymałem w KZ ZMS. Niestety nie byłem na obozie i stąd muszę zaczerpnąć informacji.

A więc w książce „stoi” napisane, że była dyscyplina, bo jest regulamin, powołano komendę obozu i radę obozu, a nad całością czuwał opiekun. Przebieg obozu z góry uplanowano tak, aby połączyć przyjemne z pożytecznym, bo jest pro-

gram, który określa cel obozu, a więc nauka, praca i odpoczynek. Program ten był przestrzegany, bo jest napisane, że np. w dniu 15 czerwca od godz. 9 do 12 słuchano wykładu tow. Lipińskiego pt. „Praca i obowiązki pracowników zakładów, podnoszących kwalifikacje zawodowe”, a reszta dnia przebiegała wg rozkładu, tzn. prace gospodarcze: obiad, plażowanie, prace gospodarcze, kolacja, zajęcia świetlicowe i wreszcie cisza nocna.

W ten sposób wysłuchano 11 wykładów na różne tematy, przepracowano w czynnie spędzonym czasie godzin, że zaoszczędzono w ten sposób 8.950 zł, co potwierdził pieczątką i podpisem Inspektorat Nadzoru Budowlanego, że zorganizowano tyle a tyle imprez, wycieczek, zjedzono tyle a tyle posiłków... widocznie dobrych, skoro niektórzy przytyli, zużyto masę oleju do opalania i kształtowano właściwe stosunki międzyludzkie pomagając ZMW w urządzaniu obozu, a później zorganizowano z nimi

spotkanie. Innymi słowy oboz spełnił swoje zadanie. Ale to nie ja znów stwierdzam. Nie miałbym odwagi, z obozami różnie przecież bywa. Ale znów w książce „stoi” napisane, że oboz wizytował sam przewodniczący Zarządu Okręgowego ZZMet. w Lublinie tow. K. Tomiczek, który stwierdził co następuje:

„Organizacja obozu jest prawidłowa i zgodna z instrukcją ORZZ. Zajęcia na obozie prowadzone są zgodnie z uprzednio opracowanym programem, zatwierdzonym przez ZO ZZMet. Wprowadzono również służbę dyżurnego instruktora oraz dyżury w celu udzielenia pomocy personelowi kuchni. Obozowa książka pracy, jak i finansowa prowadzone są systematycznie i prawidłowo. Posiłki są wysokie kaloryczne, sporządzone higienicznie i b. smacznie. Na szczególne uznanie zasługuje wykonanie poważnego zakresu prac gospodarczych przy zagospodarowaniu i uporządkowaniu terenu ośrodka, za co składam uczestnikom obozu podziękowanie... W obozie stwierdziłem dyscyplinę wzorową i serdeczną, koleżeńską atmosferę. Oboz spełnił w zupełności zadanie i osiągnął zakładany cel. Za pożyteczną inicjatywę i sprężystą organizację udzielam komendzie obozu, w imieniu Zarządu Okręgowego ZZMet, pochwały... Z uwagami powyższymi proszę zapoznać uczestników obozu na najbliższym apelu. Wrażenia z obozu proszę przekazać do „Głosu Świdnika”...”

To ostatnie życzenie przew. ZO ZZMet. niestety musieliśmy spełnić sami, tzn. redakcja, a szkoda, bo refleksje uczestnika obozu byłyby o wiele ciekawsze.

(sok)



### Sekretariat KZ ZMS radził nad podnoszeniem kwalifikacji

Niedawno odbyło się posiedzenie sekretariatu KZ ZMS na temat pracy organizacji młodzieżowej nad podnoszeniem kwalifikacji zawodowych. Szczególnie

brano pod uwagę pracę grup działania w tym zakresie. W związku z tym, że w obecnym okresie do zakładu przybywa bardzo dużo młodych ludzi, grupy działania powinny przeprowadzać z nimi rozmowy w celu zmobilizowania ich do dalszego podnoszenia kwalifikacji zawodowych na różnych kursach tematycznych organizowanych przez ZMS.

Na turystycznym szlaku

Foto: J. Gneciak

### Poprawić sytuację wewnątrzorganizacyjną

Bardzo dobrze, że realizacja „Czynu dla uczczenia XX-lecia PRL” przebiega coraz sprawniej i skuteczniej, ale warto zwrócić uwagę w naszej codziennej działalności na inne zagadnienia niemniej ważne.

W ostatnim okresie np. nasza organizacja z różnych przyczyn zmalała liczebnie o 97 osób. Wiele z nich odeszło do wojska, niektórych usunięto z organizacji w czasie kampanii wymiany legitymacji, część gdzieś zaginęła.

Miedzy innymi zmalała i to dość poważnie grupa nr 15. Liczy ona obecnie 43 członków, podczas gdy jej stan wynosił kiedyś około 70 członków. Wydział, w którym działa zatrudniona bardzo dużo młodzieży w wieku odpowiednim dla wstąpienia do organizacji. Podobnie jest w grupie nr 2, 4, 9. Wydział młodzieżowy ma zaledwie 35 młodzieżowców.

Wydało nam się, że wspomniane grupy oraz wszystkie pozostałe powinny wzmocnić pracę w kierunku rozbudowy szeregow ZMS. Ale nie tak, aby działało w tym kierunku tylko kilka osób z grona komitetu grupy, ale cały aktyw. Trzeba do tej pracy wykorzystać uczestników obozów szkoleniowo-wypoczynkowych ZMS. Wspólnie rozpocząć pracę uświadamiającą wśród niezorganizowanych, poprzez ukazywa-

nie im naszych zadań i osiągnięć. Następne zagadnienie, to opłacanie składek członkowskich. I ta sprawa nie przedstawia się najłatwiej. Za drugi kwartał zalega kilkanaście grup działania, a między innymi takie jak grupa, gdzie sekretarzem jest A. Borowiec, J. Mazurek, Smaga, H. Filipiuk i inni. Wyróżnić natomiast należy za pilnowanie opłacania składek, takich towarzyszy jak: J. Krupski, A. Kostian, M. Lisiecki, F. Terecha, St. Król, Z. Chroński. Sekretarze ci regularnie przynoszą do KZ ZMS pieniądze za składki.

Do pracy nad poprawieniem sytuacji wewnątrzorganizacyjnej powinien również energicznie zabrać się sam KZ ZMS. Towarzysze z komitetu powinni w podległych im grupach przeprowadzić rozmowy z sekretarzami i aktywem grup na ten temat.

Sprawa jest tym bardziej pilna, że już w czwartym kwartale rozpocznie się kampania sprawozdawczo-wyborcza w grupach działania i powinny one przystąpić do niej z uregulowanymi sprawami wewnątrzorganizacyjnymi.

III kwartał powinien być więc przede wszystkim przeznaczony na umocnienie dyscypliny wewnątrzorganizacyjnej i rozbudowę szeregow ZMS.

(mak)

### Rekordziści

Brygada młodzieżowa im. W. Cekałowa, której brygadziatą jest tow. Henryk Lenart z wydziału eksploatacji pobila ostatnio swoisty rekord w pracy. Przygotowała ona do wysyłki 11 śmigłowców w ciągu miesiąca. Takiego sukcesu nie odniosła dotąd żadna brygada z tego wydziału.

S.



**P**RZEBRŹELISMY jakoś, choć nie przyszło nam to latowo, przez długi okres remontu i przebudowy kina. Mamy już poza sobą ten najtrudniejszy okres w życiu kulturalnym Świdnika, kiedy to jednocześnie z kinem „Lot” zamknięto i zabroniono eksploatacji budynku Zakładowego Domu Kultury.

Pamiętamy, ile nas to kosztowało nerwów i wyrzeczeń, a z nami również tych, którzy byli odpowiedzialni za terminowe i nienaganne wykonanie prac remontowych, mimo trudnych warunków atmosferycznych i szeregu trudności technicznych wykonania.

Dlatego wierzymy, że to przykre doświadczenie, zwróci wszystkie nasze zainteresowania kulturalne w kierunku stałej troski o zachowanie w pomieszczeniach tych placówek obecnego stanu technicznego i estetycznego, a także zaczęci do stałego odświeżania urządzeń i pomieszczeń zastrzykiem okresowych konserwacji.

Miło nam przy tej okazji wypowiedzieć się na temat działalności kina i pracy obecnego personelu na czele z kierownikiem Adamem Stypińskim.

Równie zadowalającym, jak charakterystycznym jest fakt, że równocześnie ze zmianą kierownictwa i prawie całkowitą zmianą personelu, placówką tą zaczęły rządzić bardziej energiczne, ale także bardziej prawdziwe formy pracy, wprowadzające jednocześnie przyjemną atmosferę w działalność kulturalną kina.

Skończył się wreszcie problem, a przynajmniej skończyły się krzyki i kłótnie z powodu takiego, czy innego rozprządania biletów wstępu.

Obecnie kino nie prowadzi żadnej sprzedaży biletów, nie rezerwuje miejsc dla tych czy innych osób, mimo że jest kinem związkowym i chciałoby czy-

## W przybytku X Muzy

nić to dla wielu czynnych i zastużonych związkowców. Niestety przykre doświadczenia z lat ubiegłych nauczyły nas, że obecna forma sprzedaży jest najbardziej właściwa w stosunku do wszystkich korzystających z kina.

Punktualność reklamy i informacji w zakresie zmian repertuarowych kina, właściwe użytkowanie aparatury projekcyjnej i korzystanie z taśm filmowych według ściśle obowiązującego harmonogramu projekcji i przesylek upewniają nas w przekonaniu, że mimo skromnych możliwości lokalowych, niskiej kategorii kina i związanych z tym trudności repertuarowych, kino potrafi zaspokoić wymagania i potrzeby miłośników filmu.

Wiadomo nam, że kierownictwo kina czyni starania o zwiększenie liczby punktów informacji repertuarowych, poprzez ustawienie kilku gablot z aktualnym plakatem filmowym w najbardziej ruchliwych punktach miasta. Gabloty mieściły by również informacje dotyczące kina letniego.

Za towarzyszymi z prezydium Rady Zakładowej, pragniemy wyrazić dużo słów uznania dla kierownika kina — Adama STYPIŃSKIEGO za wysiłki w kierunku wzbogacenia ustalonego dla nas repertuaru filmów na dany miesiąc o filmy tzw. nieprogramowe, przydzielane wyłącznie kinom państwowym zeroekranowym i I kategorii.

Tą drogą dziękujemy również dyrekcji Centrali Wynajmu Filmów w Lublinie za zyczliwość i pomoc w zaspokojeniu potrzeb kulturalnych Świdnika w jego trudnym okresie przejściowym.

Kino „Letnie” które podlega temu samemu kierownictwu i obsługiwane jest przez personel kina „Lot” posiada oddzielny repertuar filmów, oparty w większości na filmach tzw. starych (to jest takich, które odbyły już przynajmniej po 400 seansów). 75% spośród tych filmów, to filmy, których jeszcze w Świdniku nie wyświetlano. Bowiem wcześniej podlegały one tym samym kryteriom kategorii kin. Stąd podwójna dla nas uciecha, że czynne wreszcie kino „Letnie” rozerwie i zabawi nas w spokojne i ciepłe wieczory.

Wi. L.

## Zagraj Cyganie... ale komu?

Od dłuższego czasu imprezy organizowane przez Zakładowy Dom Kultury nie cieszą się powodzeniem u mieszkańców naszego miasta, znanych jako publiczność wybredna i wymagająca. Dziwnym jednak wydaje się fakt, że nawet na spektakle dobrych zespołów przychodzi tylko 20 do 30 osób. Imprezy te nie dochodzą wtedy do skutku. Przykładem takim jest chociażby ostatni występ międzynarodowego zespołu cygańskiego „Roma”, cieszącego się dużym uznaniem w środowiskach, w których występował. Impreza ta nie doszła w Świdniku do skutku właśnie ze względu na małą ilość publiczności, która w tym dniu składała się zaledwie z 35 osób. A więc obiecujące piękno cygańskich tańców, melodii i piosenek nie zważyło do ZDK świdniczan.

W Lublinie natomiast na tej imprezie było dużo publiczności. Skąd zatem plajta w Świdniku.

Gdzieś na pewno tkwią jej przyczyny. Nie chce mi się wierzyć, aby imprezy cieszące się gdzieś indziej dużą popularnością, w Świdniku uznawane były za niedobre.

Trzeba, aby czynniki zainteresowane w sprawach świdnickiej kultury, a przede wszystkim aktywni ZDK, zbadały te przyczyny, które składają się na niską frekwencję na imprezach. Może tkwią one w słabej reklamie, albo w częstotliwości sprawozdania tych samych zespołów, a może jeszcze gdzieś indziej...

Nie można przecież przyjąć takiego zespołu jak „Roma” słowem arivederci przed jego odejściem.

S. G.

## Kącik poetycki w »Głosiku« ZDK

A oto drugi wiersz tego samego autora nadesłany do redakcji gazetki ściennej ZDK, prowadzącej stały kącik poświęcony młodym twórcom poezji.

### WSTAJĄCY DZIEŃ

Nad horyzontem ciasnego kręgu  
Nowy świt przymrużył oko  
Dla mar o dziwnym lęku  
Otworzył bramę

gdzieś wysoko  
By z majaczeń drwić

koszmarnych  
Lica zorzy zaczął barwić  
Gamą barw

nadnaturalnych  
Za ostatni blask księżycy  
Kupił brząsk

spod stopy słońca  
Na otulą mroku szyję  
Pętlę rzucił z mgły uwiąz

A noc strącił  
w bezmiar końca

S. G.



Już od wczesnych godzin porannych na basenie gromadzą się amatorzy kąpiel. Po godz. 12.00 jest ich tylu, że nie można — jak to się mówi — „zplićć wetknąć”. Oczywiście trochę w tym przesady, ale basen cieszy się ogromną popularnością.

Foto: Z. Piasecki

## Na basenie tłok jak w Sopocie

Po długim remoncie, z początkiem lipca oddano wreszcie do użytku świdnicką pływnię. W dni powszednie podobnie jak i w święta na basenie gromadzą się dziesiątki amatorów kąpiel. Teren pływalni jest wykorzystywany maksymalnie i sprawia wrażenie co najmniej soppkiej plaży. Jedyny basen w Świdniku zaczyna być już za ciasny i powinno się to

uwzględnić w planach urbanistycznych dalszej rozbudowy miasta. Jak informuje nas kierownik basenu — Janusz Moniak — w najbliższym czasie zorganizuje on wspólnie z KZ ZMS naukę pływania, zarówno dla początkujących, jak i zaawansowanych pragnących zdać egzamin potrzebny do uzyskania karty pływackiej.

s.

Nie wszystkie dzieci wyjechały ze Świdnika na półkolonie i kolonie. Wiele z nich pozostało w domach. Dla tych ostatnich zorganizowano przy ZDK bezpłatne półkolonie.

Codziennie rano od godz. 7 do 14 dostrzec można dużą grupę dzieci maszerujących na wycieczkę pod opieką instruktora ZDK Krzysztofa Słowikow-

## Półkolonie dziecięce w ZDK

skiego. W czasie dnia wtajemnicza on dzieci w arkan sztuki kukielkowej, czyta książki, opowiada przygody, urządza gry i zabawy, spaceruje z dziećmi po leśniczówce.

Warto, aby rodzice, którzy mają kłopot ze swoimi pociechami oddawali je na półkolonie do ZDK.

M. K.



Nie tylko na plaży w Sopocie można spotkać ładne i zgrabne dziewczęta

## Podręczniki do naszej biblioteczki domowej

Ostatnio nakładem Wydawnictwa Komunikacji i Łączności ukazało się szereg nowych pozycji. Książki te można nabyć w księgarniach „Domu Książki”. Dla Czytelników naszej gazety wybraliśmy takie oto pozycje:

### LAMPY ELEKTRONOWE I PÓLPRZEWODNIKI — Leonard Niemcewicz

W książce opisane są właściwości oraz zastosowanie lamp elektronowych i przyrządów półprzewodnikowych. Przedstawione są tu dane techniczne, statyczne, robocze i graniczne lamp odbiornikowych i wzmacniających, prostowniczych, stabilizatorów i bareterów, lamp oscylograficznych i kineskopów oraz diod półprzewodnikowych i tranzystorów. Ponadto znajdują się tu dane dotyczące około 3000 lamp produkcji europejskiej, w tym produkcji krajowej i ZSSR.

jak również produkcji amerykańskiej. Książka zawiera obszerny wykaz lamp zastępczych.

Przeznaczona jest dla inżynierów i techników radiowych oraz dla radioamatorów. Cena 55 zł.

### EKSPLOATACJA LOTNICZYCH PRZYRZĄDÓW POKŁADOWYCH — Jan Lipski

Jak wynika z samego tytułu, praca ta jest poświęcona lotniczym przyrządom pokładowym jak manometry, termometry, obrotomierze, paliwomierze, wysokościomierze, busole i inne. Przed wszystkim duży nacisk położono tu na eksploatację tych przyrządów, a więc omówiono ich montaż, regulację, sprawdzanie, magazynowanie, zabudowę na samolocie oraz naprawę. Cena 18 zł. Wybrał: s.





W niedzielne popołudnie tylko nieliczni spacerują ulicami miasta. Reszta przebywa na wycieczkach lub za miastem  
Foto: Z. Piasecki

## W ramach łączności miasta ze wsią

Rokrocznie z okazji święta narodowego zespoły ZDK odwiedzają spółdzielnię produkcyjną w Gardzienicach. Miejsowa ludność przyjmuje zawsze serdecznie swidnicką estradę, a szczególnie młodzież. Zabawy organizowane bowiem przez nasze zespoły przypadły do gustu szczególnie dziewczętom i chłopcom ze spółdzielni produkcyjnej. W tym roku na akademii lipcową do PGR w Gardzienicach wyjeżdża zespół estradowy ZDK w nowym składzie. W miejsce „Amore” zaprezentuje się tamtejszej ludności po raz pierwszy „Melorytm”. Pro-

gram uzupełnią piosenkarze i satyrycy. Szkoda, że między nimi zabraknie Barbary CZYRKO. Chodzą słuchy, że Basia niezbyt chętnie występuje ostatnio ze swymi kolegami. Co jest przyczyną, że coraz rzadziej oglądamy tę piosenkarkę na swidnickiej scenie — nie wiadomo.

k.k.

## Zakładowa kadra instruktorów — organizatorów wycieczek

Kadra taka powstała przy Ognisku TKKFIT. Po szkoleniu przeprowadzonym w Kaziemierzu nad Wisłą karty instruktorów zdobyli między innymi: Czesława Madej, Andrzej Lebioczek, Tadeusz Niedzielski, Ryszard Brzuś, Tadeusz Czerniak, Józef Nowak, Janusz Moniak, Jerzy Pejo, Leokadia Dzierżgwa, Wanda Kondraciuk, Wiesława Gr-

bowska, Andrzej Kozak, Andrzej Rapnicki, Jadwiga Pietrzak i wiele innych.

40-osobowa grupa instruktorów wycieczek zakładowych ma w tym roku pełne ręce roboty. Sezon letnich urlopów i wycieczek trwa. Instruktorzy, którzy wyjeżdżali już z poszczególnymi grupami wycieczek, doskonale zdają egzamin. Czyli, że nauka nie poszła na marne. A to cieszy... K.

## ◆ Okruchy miejskie ◆

RDKF  
BĘDZIE JEDNAK CZYNNY

Wytrwali miłośnicy X Muzy wykrzykiwali chórem na ostatnim zebraniu klubowym, że nie chcą przerwy letniej w klubie i... rad nie rad Klub wznowił zawieszone przy końcu czerwca projekcje filmowe. Klub otwiera podwoje na okres dwóch miesięcy dla wszystkich chętnych, wielu klubowców wyjechało bowiem na urlopy, stąd też o karnety klubowe w miesiącu wakacyjnym nie powinno być trudno.

A uzyskać je na pewno warto. Po takich filmach jak „Skłóceni z życiem” i „Smak miodu” ukazać się ma na ekranie RDKF film pt. „Przeminęło z wiatrem”. Przynęta bardzo kusząca.

K.

KIEPSKO  
Z ZAOPATRZENIEM

Z zaopatrzeniem w wędliny w Świdniku coraz gorzej. Pracownicy WSK od dłuższego już czasu narzekają, że w kioskach przy zakładzie nie mogą nic kupić na pierwsze lub drugie śniadanie, a wielu jest takich, którzy dojeżdżają do pracy i w związku z tym śniadanie spożywają dopiero w zakładzie.

Wydaje nam się, że odpowiednie czynniki kompetentne w sprawach zaopatrzenia miasta w artykuły spożywcze powinny zrobić wszystko, by pracownicy WSK nie mieli powodów do narzekania.

S.

Przed wypłynięciem na jezioro, trzeba sprawdzić temperaturę wody, bo nóż nastąpi przymusowa kąpiel. Uśmiechy tych pan świadczących, iż nie boją się kąpiei, tym bardziej, że mają przeciw karty pływackie. Bez nich nie radzimy pływać kajakiem.

Foto: Z. Piasecki



## Polewaczka to dobra rzecz

Codziennie rano chodniki, jezdnie, a nawet klomby nasyczone zostają wilgocią. Polewaczka MPKIM, która od rannych godzin pojawia się na ulicach miasta spisuje się znakomicie. Dobrze byłoby, aby mogła ona dojechać czasami na odcinek szosy wiodącej do miasta, tuż za skrzyżowaniem, aby skropić go wodą.

Na skutek licznych wykopów, kurzu tam jest co nie miara. Z tego powodu przysnąć byłby tam bardzo użyteczny.



## Kłopoty ze stonką

Olbryzmie polacie ziemi zagospodarowane wokół lotniska i zakładu przez pracowników WSK — to popularne ogródki działkowców. Nie trudno dostrzeć na nich wiosenne i letnie nowaliki. O ile pomidorów, fasoli i ogórków w tym roku

będzie płon obfity, o tyle gorzej z ziemniakami. Przy końcu czerwca stonka ziemniaczana mocno dała się we znaki „swidnickim rolnikom”. Szkodnik ten zaatakował gremialnie poletka działkowców, wyrządzając duże szkody, szczególnie opieszalszy. Nie wszyscy bowiem działkowicze rozpoczęli w porę akcję zwalczania szkodnika. Bardzo często w sukurs działkowcom przychodziła specjalna ekipa odkażająca teren. W ostatecznym rezultacie walka ze stonką przyniosła efekt. Tysiące szkodników zlikwidowano, ratując w ten sposób od zniszczenia ziemniaki na działkach.

P.

## Kontrasty w »Lotniczej«

4 lipca otworzono po remoncie jadalnię „Lotniczą”. Na letnim smaczynim obiedzie byłem jako jeden z pierwszych konsumentów. O tej porze tzn. o godz. 15.15 lokal łśnił...

Starannie umyte szyby, delikatne firanki, nowe praktyczne stoliki, pełno kwiatów, czysto w kuchni, w bufecie i w sali, starannie przygotowany do obsługi konsumentów personel (fartuszek kelnera białe jak mleko). Jeżeli dodać do tego jadłospis, w którym znaleźć można było w tym dniu wiele potraw, to wszystko razem ma duże znaczenie. Kierowniczka „Lotniczej” p. W. Radko już kilkakrotnie dała o sobie znać jako wartościowy pracownik gastronomii.

Nie o tym jednak chciałem tylko pisać, jako jeden z obiektywnych obserwatorów.

Zasadniczy aspekt sprawy to ten, że oto w dniu 4 lipca oddaje się na usługi konsumenta odremontowana, ładna restauracja, a w trzy dni później?

Miałem możliwość oglądać lokal około godz. 22. I co zobaczyłem? Porozrzucane wokół stolików krzesła, „symboliczne” puste butelki po winie, na pewno brak kwiatów i popielniczek, popiół z papierosów, brudne, pozapalane jakas mazią chodniki. I pomyśleć, że zaledwie 3 dni po remoncie lokal zaczyna stracić świeżość...

Komu na tym zależy? Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego słowo „konsument” czy też „klient” u nas, w Świdniku jest jeszcze trudnym słowem...

Odpowiedzcie na te pytania mili Czytelnicy sami.

M. K.

GŁOS ŚWIDNIKA  
Redaguje Kolegium,  
Adres redakcji: KM PZPR  
Świdnik — blok 12.  
Telefony: centrala 19-80 łączny ze wszystkimi działami.

Lub. Druk. Pras. ul. Unieka 4.  
Zam. 2487. 10.VII.83 r. 1990 N-3

## Kryminalki

## Kieliszek i... braciszek

Tytuł artykułu może wydać się śmiesznym. Sprawa mimo wszystko jest jednak ciekawa.

Funkcjonariusze MO w Świdniku przychwylił młodocianych włamywaczy, którzy brali udział w niedawnych „skokach” na kasę PZGS i kino. (Pisaliśmy o tym w numerze poprzednim).

Miernymi specami spod znaku wytrycha i złamanego klucza okazali się bracia Kieliszowie z Kalinówki.

Starszy Stanisław (lat 19) i młodszy Jan (lat 17) zaopatrzeni w narzędzia własnej produkcji wędrowali sobie od wsi do wsi, od miasteczka do miasteczka i „zaglądali” do różnych piwnic i magazynów. Powinęła im się noga w Świdniku. Obaj za swe złodziejskie występy staną przed sądem.

K.

## KINO „LOT”

- 16—17 „Śpiąca królowa” — prod. USA (panoramiczny, doz. od lat 16) godz. 16.00
- „Straż przyboczna” — prod. japońskiej (panoramyczny, doz. od lat 16) godz. 18.15, 20.30
- 18—19 „Nie umieraj mamo” — prod. japońskiej (panoramyczny, doz. od lat 9) godz. 16.00
- „Afrykańska królowa” — prod. angi. (kolorowy, doz. od lat 12) godz. 18.15, 20.30
- 20—21 „A jeśli to miłość” — prod. radzieckiej (panoramyczny, doz. od lat 16)
- 22 „Profesor Mamloch” — prod. NRĐ (doz. od lat 14)
- 23—24 „Gra zwana miłością” — prod. szwedzkiej (kolorowy, doz. od lat 16)
- 25—26 „Kolorowe melodie” — prod. USA (kolorowy doz. od lat 10)
- 27—28 „Spotkania w bajce” — prod. polskiej (dozwolony od lat 16)
- 29—31 „Rzymskie opowieści” — prod. włoskiej (panoramyczny, kolorowy, doz. od lat 14)

## KINO „LETNIE”

- 15—17 „Zamach” — prod. polskiej (doz. od lat 14)
- 18—19 „Czterdziesty pierwszy” — prod. radz. (kolorowy, doz. od lat 16)
- 20—22 „Winna” — prod. angielskiej (doz. od lat 18)
- 23—24 „Siostry” seria I — prod. radz. (kolorowy, doz. od lat 16)
- 25—26 „Siostry” seria II
- 27—28 „Siostry” seria III
- 29—30 „W obronie mojej miłości” — prod. włoskiej (doz. od lat 16)
- 31—18 „Milczące ślady” — prod. polskiej (doz. od lat 14)

## Jak realizujemy wnioski Plenum KZ PZPR

DOKONCZENIE ZE STRONY 2

Na zakończenie warto jednak podkreślić, że jeszcze nie wszystkie wydzielone przystąpiły do zorganizowanej walki o obniżkę kosztów. Tak np. jest w wydziale obróbki mechanicznej, gdzie kierownictwo dopiero planuje roz-

począć zdecydowaną działalność w tym kierunku. Uważamy, że zagadnienia tego nie można dalej odlewać i wszystkie wydziały, które jeszcze nie zaczęły realizować wniosków Plenum, powinny to uczynić jak najszybciej, bo szkoda marnować każdą złotówkę.

M. Kos





Tow. F. Dąbrowski

## X lat KS „Avia“

# Kartki z przeszłości 1952 – 1963

Jedną z najbardziej ruchliwych i prężnych sekcji w klubie była niewątpliwie w okresie X-lecia sekcja bokserska.

Pionierami boks w Świdniku byli od najdawniejszych lat młodzi pięściarze klubów lubelskich „Ogniwa” i „Lublinianki”, którzy przenieśli się na teren fabryki w Świdniku z lubelskich zakładów pracy.

8 pierwszych muskietierów bokserskich to: Jerzy Krasnożon, Tadeusz Góralski, Bogdan Wilk, Jerzy Kaszubski, Jerzy Kołodziej, Władysław Bochenek, Jerzy Polberg i Jan Bieślada. Od pierwszych lat stanowili oni trzon drużyny klubowej. Trenowani w początkach swej kariery przez tre-

nerów: Zalewskiego, Kowalczyka i Kalitę — dojrzewali w klubie zdobywając tytuły mistrzów okręgu lubelskiego pod okiem trenera Kazimierza. Do siódmki tej doszłusował nieco później Zdzisław Sygacz. Przez kilka lat walczyli pięściarze Avii — po blyskawicznych sukcesach w województwie (mistrzowie okręgu lubelskiego) — w II lidze. Walczyli ze zmiennym szczęściem. Lata 1956–1960, to okres szczytowej formy bokserów Avii. Najświetniejszym zwycięstwem pięściarzy było pokonanie w decydującym meczu o wejście do II ligi drużyny PTC (Pabianice) w stosunku 20:0. Niezapomniany pojedy-

nek stoczyli wówczas z sobą Guziński z Czajęckim.

Na liście pokonanych w tym czasie zespołów znalazły się także drużyny krajowe jak:

Gwardia (Warszawa)  
Skra (Warszawa)  
Zawisza (Bydgoszcz)  
Broń (Radom)  
Polonia (Przemyśl)  
Budowlani (Olsztyn)  
Jagiellonia (Białystok)  
Polonia (Świdnica)  
Warta (Poznań)

Remisy z Hutnikiem (Kraków) i Pafawagiem (Wrocław) należały do większych sukcesów naszych pięściarzy.

W spotkaniach międzynarodowych bokserzy Avii walczyli z reprezentacją TVL (Finlandia), Radnickim i Partyzantem (Jugosławia), z reprezentacją Łucka i Lwowa.

W drużynie ligowej walczyli wówczas na zmianę następujący bokserzy: T. Góralski, Przyłucki,

Pamiątkowe zdjęcie z roku 1926. Tow. J. Szewczyk (nr 14) zajął w biegu uliczno-przełajowym trzecie miejsce



Z cyklu: Sylwetki działaczy sportowych

## 44 lata

Do jednego z najstarszych działaczy KS „Avii” należy kierownik sekcji lekkoatletycznej tow. J. Szewczyk, znany i ceniony działacz LOZLA, sędzia międzynarodowy, który w roku przysięgł obchodzić 40-lecie działalności sportowej w lekkoatletyce, a 44 lata w sporcie w ogóle.

Oczywiście tak jak wszyscy prawdziwi działacze rozpoczął od uprawiania sportu. Już w r. 1921 grał w piłkę nożną, jako uczeń gimnazjum w „dzikiej drużynie”, gdyż wtedy uprawianie sportu w szkołach było niedozwolone.

Trzy lata później jest zawodnikiem drużyny piłki nożnej istniejącej przy Fabryce Samolotów w Lublinie, gdzie pracował. Był kapitanem drużyny i grał jako środkowy napastnik. Drużyna ta była mistrzem ligi okręgowej. Po kontuzji nogi doznał w jednym z meczów zaniechał uprawiania piłki nożnej i przeniósł się na lekkoatletykę. Skakał i biegał średnie dystanse, aż do roku 1938, w którym to zadebiutował jako działacz i.a. w zarządzie klubu. Rok 1939 i lata okupacji przerwały te działalności, ale już w 1944 r. w kole sportowym przy wytwórni cukrowej jest jego przewodniczącym i instruktorem. Jest członkiem LOZLA i sędzią w roku 1947.

W 1952 roku, po rozpoczęciu pracy w WSK, jest działaczem i organizatorem sekcji lekkoatletycznej byłej „Stali” Świdnik, a obecnie „Avii”. Równocześnie jest działaczem LOZLA i sędzią. Użytkuje pierwszą klasę pofabryczną w tej ostatniej dziedzinie.

W tym roku przyznano mu tytuł sędziego międzynarodowego. Jest to olbrzymie wyróżnienie dla niego osobiste, oraz klubu, w którym do dziś piastuje funkcję kierownika sekcji i.a.

Sekcja lekkoatletyczna naszej Avii jest obecnie jedną z czołowych drużyn w okręgu. Oczywiście nie mała w tym zasługa tow. Szewczyka, który wkłada w jej rozwój wszystkie siły i umiejętności organizatorskie.

Sam zresztą mówi, że sport ma być dla niego dusem, bowiem należy do tych działaczy, którzy dostarczają w nim poważne wartości wychowawcze i moralne.

I chyba ślad bierze się ta chęć do pracy, bo wyrzucił przez długie lata na tym samym stanowisku, pomimo różnych trudności, to jednak potrafi tylko prawdziwy działacz.

Zyczymy tow. Szewczykowi, aby jeszcze przez długie lata prowadził naszą sekcję i długo jeszcze sędziował w tak pięknej dyscyplinie, jaka jest królową sportu — lekkoatletyką, a równocześnie, aby praca zawodowa układała Mu się jak najlepiej.

(sk)



## Jubileusz X-lecia KS „Avia” za kilka dni

Przypadnie on zasadniczo na dzień 22 lipca. W tym dniu odbędzie się uroczysta akademii, na której wręczony zostanie sportowcom sztandar klubowy. Ten uroczysty dzień poprzedzą liczne atrakcyjne imprezy sportowe. Na otwarcie nowego stadionu w dniu 19 lipca br. przewidziano międzynarodowe spotkanie piłkarskie Varsovii (Londyn) z Avią. Wizyta londyńczyków, Polaków mieszkających w Anglii będzie na pewno miłym akcentem jubileusza. W ramach imprez X-lecia przewidziano i zaplanowano spotkanie piłkarskie WKS Wodzisław — Avia, które odbędzie się w Świdniku oraz turniej piłki siatkowej o puchar X-lecia. Zarząd klubu prowadzi pertraktacje z jedną z czołowych drużyn piłkarskich Śląska, która chce zaprosić na jubileusz.

Jak więc wynika z powyższego, kalendarz imprez sportowych na X-lecie jest obszerny i atrakcyjny. Będzie na co popatrzeć, oby tylko dopisała pogoda.

K.

Tow. Edmund Zdunek  
wieloletni działacz sekcji boks

Fapiński, Kneć, Kołodziej, Wilk, Sygacz, Głowacki, Głowala, Kita, Trojanek, Bieniek, Zemlik, Biedron, Cwikla, Dąbrowski, Krajewski, Małek, Oleksiuk, Czajęcki, Bochenek, Steciuk, Wodkiewicz, Bieślada i Drowicz.

Reprezentacyjne składy Avii uzupełniali z biegiem lat młodzi utalentowani zawodnicy: Zakrzewski, Ostrówka, Pracownik, Ostus, H. Góralski, Hawro, Komendarski, Raczynski, Mucha, Kosko i I. Adamczyk, Furman, Kiewicz i inni.

Osobny rozdział w boksie klubowym stanowi sylwetka b. mistrza Europy wagi muszej Henryka Rukiera. Nazwisko tego zawodnika i barwy jakie reprezentował, rozświecało Świdnik nie tylko w kraju, lecz i zagranicą.

Opiekę nad sekcją sprawowali na przestrzeni 10 lat znani i doświadczeni działacze w osobach: E. Zdunka, K. Szczętki, Klimińskiego, Jóźwińskiego, Rosłaka, Baneckiego, Kiszki, Zakrzewskiego i Dąbrowskiego.

Bardzo wiele dla sekcji uczynił w okresie pracy w klubie b. sekretarz KS Avii — Stanisław Jankowski.

W sumie rozwój sportu pięściarskiego w Świdniku, to znamienne i ciekawe stronice historii Klubu.

M. K.



Janusz Moniak jest nie tylko kierownikiem basenu. To również ofiarą działacz sportowy.

## Działacz sportowy – to mocne słowo...

Leży przede mną niebieski pamiątkowy album KS „Avii”. Kronika sportowa lat 1952–62.

Kiedy przeglądam jego stronicę, kiedy przypatruję się uważnie zdjęciom, lub odczytywać wycinki z gazet — echa przeszłości wracają i ożywają na nowo.

Szczególnie długo zatrzymuję wzrok na jednej z kartek. Na tej, na której widnieją sylwetki kilkunastu działaczy sportowych. Dla czego tylko kilkunastu zebrał kronikarz przy spisywaniu kroniki?

Lista działaczy sportowych w okresie dziesięciolecia klubu byłaby na pewno dłuższa. Ludzie ci zapisywali się w działkach klubu jako ofiarci, miłujący sport, dostarczający w nim istotne wartości.

Im też chcemy poświęcić dziś, wracając do wspomnień z przeszłości, wiele słów podzięk i uznania.

Tak się szerokościła składa, że mieniliśmy sportu świdnickiego byli od jego zarania, ludzie, którzy zajmowali zazwyczaj wysokie stanowiska w hierarchii zakładu.

Ludzie wykształceni, charakteryzujący się zdolnościami organizatorskimi, mający za sobą długie lata pracy społecznej i zawodowej, a co najważniejsze sami uprawiali sport kiedyś lub też jeszcze uprawiają go i dziś.

Bo każdy działacz sportowy musiał wyróżniać ze sportu, musiał znieść się osobliwie z piłką, rakietkami czy oszczepem.

Prekursorami sportu na terenie miasta z ramienia najwyższych instancji zakładu byli i żywo w pamięci na zawsze pozostali i pozostaje sekretarz KS PZPR: tow. Misera, Ingnot, Dziergwa, byli sekretarze KS: Smółski, Kasprzycki i Kamiński, dyr. nac. WSK inż. Smolarkiewicz, dyr. handl. mgr Jabłoński — obecny prezes klubu, były dyr. handl. Droboszyński, b. prezes klubu inż. Łazarek, długoletni przewodniczący RZ tow. Gietlak, działacze związkowi tow. Górk, Berent, Kleszczyński, Miślewski, Jędrzejewski, Banecki, sekretarz KS ZMS Mańko i wielu innych.

Ludzie ci czuwać zawsze nad prawidłowym rozwojem klubu. Klubiłi nacisk zarównie na sport masowy jak i wyczynowy, zajmowali niejednokrotnie z wyboru stanowiska w klubie. Im też sport świdnicki wiele zawdzięcza.

Mówczą i uciążliwą pracą w klubie w charakterze działaczy sportowych zajmowali się na przestrzeni 10 lat wielu prawdziwych działaczy trw. „z krwi i kości”. Byli to ludzie pełni zapału, poświęcenia i umiłowania dla sportu. Skłonni w każdej chwili do wyrzeczenia osobistych na rzecz klubu. Tworzyli oni życie klubu, wyrabiali sylwetki i charaktery wielu młodych zawodników.

W okresie X-lecia dużo wysiłku w pracę klubu włożyło szczególnie dwóch działaczy: mgr Ziemiński i inż. Cieplak. Zdolności organizatorskie tych ludzi znane są powszechnie wszystkim. Na plusy szczególnie finansowej klubu uwidocznił się szczególnie b. sekretarz KS Avii. Potrafił on umiejętnie prowadzić politykę finansową klubu. Funkcję sekret. objął po nim tow. Jóźwiński.

Do najstarszych działaczy sportowych, którzy przytychli się walcie do rozwoju poszczególnych sekcji klubowych (szczególnie piłki nożnej) należeli tow.: Kozłowski i Sowa. Działaczem sportowym był ongiś jednocześnie brankar Avii — Zdzisław Gryś.

Nazwiska Edmunda Zdunka i Karola Szczętki zwiastują się nierozdzielnie z historią boksu. Ci dwaj ludzie wiedli kiedyś „bombardierów” „Avii” przez równiny i bezdroża II ligi. Poświęcając przy tym wiele czasu na szukanie następców Kukiera i Wilka. Po nich w sekcji boksu nastąpił niemierny odmierny działacz iacy jak: Klimiński, Rosłak, Dąbrowski i Kiszka.

Wiele pracy w klubie wnieśli tow. tow.: T. Zakrzewski, J. Stobinski i Niedzielski. W duetie pracowali niemal zawsze przez kilka latnych lat tow. tow. Sadowski i Gilarowski — sekretarz. OOP. Obok nich widniała zawsze sylwetka kier. wydz. mgr Jaroszewicza, jednego z najstarszych i zasłużonych działaczy klubu.

A jeżeli już mowa o kierownikach wydziału, to dziś z racji jubileusza nie sposób pominąć takich, jak tow. tow.: Stoniec, Kwiatkowski, Tomczak i Rokosz. Przy tych ludziach, którzy potrafili „usportowić” swoje zabogi na „102” wyrosła w ostatnich miesiącach sylwetka sekret. OOP tow. Gawrona — inicjatora ufundowania sztandaru dla klubu.

A dalej? Rosnie wciąż lista działaczy i aktywistów sportowych KS „Avia”. Nowe nazwiska można by podawać jeszcze b. długo. W dniach jubileusza, chciałbyśmy widzieć i spotkać się na uroczystości akademii z „przodującymi” działaczami sportu masowego. Z działaczami OKKFT tow. tow.: Szałachem, Skrzeczkowskim, Boguszeńskim, Dumą, Madejem, Willandem, Wniewieśkim, Skrowońskim, Pejo, Moniakem, Węgrzynem i Kociębą.

Byłbyśmy radzi ujrzeć pionierów: Wojciecha Tyczyńskiego, S. Barana, Cienucha, Kudelskiego, Dybzyńskiego i pozostałych, którzy wnieśli cegiełkę w dzieło tworzenia i rozwoju świdnickiego sportu.

Z okazji X-lecia KS „Avia”, wszystkim działaczom klubu, sportowce cześć!!!

M. Kruk